Błaganie o łaskę i zbawienie

Czasami myślę, że mam wszystko, i nie mam niczego.

Pocieszam się, że wiele osiągnąłem, i wiele straciłem.

Jestem w miejscu, w którym widzę wyraźniej,

że brakuje mi Twojej łaski i Twego zbawienia, o Boże.

Dlatego proszę: okaż mi swą łaskę i daj zbawienie.

Twoja łaska, o Panie, i Twoje zbawienie,

to coś zupełnie innego niż to co mam i co tracę.

Są chwile, gdy myślę, że Cię poznałem i pokochałem.

A Ty wciąż jesteś Tym, którego jeszcze nie znam,

i Tym, którego jeszcze naprawdę nie ukochałem.

Więc proszę, przyjdź Panie Jezu, i nie zwlekaj,

okaż mi swoją łaskę i zbawienie, jak wtedy, na chrzcie, gdy przyoblekłeś mnie płaszczem wiary w Ciebie. **Amen**.

Wspólne uwielbianie Pana Jezusa w Eucharystii

W pewnym sensie przypadkowo (choć w Bożym słowniku nie ma takiego słowa) staliśmy się uczestnikami wielkiej łaski. Kilka miesięcy temu dowiedziałem się, że nasze Siostry z krakowskiego Karmelu szukają tabernakulum. Może nas to dziwić, że tak starodawny zakon, z tak bogatymi tradycjami, z tak

bogatą duchowością nie posiada tabernakulum. Zacząłem pytać, może w którejś parafii jest jakieś tabernakulum ?do wzięcia?, może z zamykanego kościoła za granicą. Bez odzewu, bez odpowiedzi? Więc wybrałem się do Częstochowy, bo ileż można czekać, jak długo odwlekać zakup ?artykułu? tak bardzo pierwszej potrzeby. I udało się, nowe tabernakulum powędrowało do Karmelu?

Dotąd Siostry adorowały Pana Jezusa jakby ?przez ścianę?, znajdującego się w tabernakulum sąsiadującego kościoła. Pojawiła się też potrzeba zaniesienia Ciała Pańskiego do chorujących sióstr. Na podstawie specjalnej zgody biskupa miejsca jedna z sióstr może w konieczności otworzyć tabernakulum aby zanieść Ciało Pana Jezusa do niedomagającej siostry. Jednak nade wszystko, tak bliskie nam Siostry, mogą odtąd ?mieć u siebie? Najświętszy Sakrament, z którego codziennie żyją i przed którym trwają w nieustannej adoracji.

Szczególnym powodem do radości jest to, że nowe tabernakulum uroczyście poświęcił abp. Marek Jędraszewski, od niedawna zajmujący miejsce ks. kard. Stanisława Dziwisza w Krakowie. Miało to miejsce na początku adwentu, 2 grudnia br. (polecamy film na parafialnej stronie pokazujący to piękne wydarzenie).

Jesteśmy parafią Bożego Ciała i św. Norberta, a więc wspólnotą, dla której Najświętszy Sakrament, Eucharystia ma znaczenie bardzo szczególne. Św. Norbert Biskup, z naszego ołtarzowego obrazu, trzymający w ręce monstrancję wciąż nam przypomina o wielkim naszym zobowiązaniu do umiłowania Chrystusa eucharystycznego. W wypełnieniu tego zobowiązania będą nam pomagać Siostry Karmelitanki. Być może wyproszą nam ważną łaskę wstępowania do naszej parafialnej świątyni, na chwilę adoracji Pana Jezusa, który często bezskutecznie tutaj na nas czeka, całymi dniami.

Uczestniczymy w wielkiej tajemnicy Bożej obecności, objawiającej się tak konkretnie pod postacią chleba i wina, w Najświętszym Sakramencie. Chrystus eucharystyczny jest tym

samym pokarmem dla każdego, dla dziecka i młodego, dla osoby umierającej, dla matki i ojca, dla małżonków, dla zakonnicy i dla kapłana, dla osoby starszej i samotnej. Chrystus pragnie naszej miłości, chce byśmy Go ze czcią przyjmowali i adorowali, ponieważ w Eucharystii obecny jest nasz Bóg i nasz Pan. Za to Go uwielbiamy w naszej wspólnocie wspólnie z Siostrami Karmelitankami.

[prob.]

Czas oczekiwania



Pamiętam z wczesnych lat dziecięcych piosenkę, którą zwykł rozpoczynać adwent mój ówczesny proboszcz: *Głosimy dziś wam, że nastał adwent!* I znów należałoby to zaśpiewać. Po raz piąty, dziesiąty, piętnasty albo osiemdziesiąty. Tyle razy zaczynaliśmy adwent, że przestaliśmy zwracać uwagę na głębokie treści okresu adwentu. Fakt. Czujemy zmianę. Bo trzeba posprzątać mieszkanie, zacząć robić zakupy na święta, pojawią się roraty. W kościele zawiśnie piękny wieniec z czterema świecami, może u kogoś w domu także, tradycyjnie już, taki wieniec ozdobi stół czy komodę. To są zewnętrzne znaki adwentu. Bardzo ważne, aczkolwiek tylko zewnętrzne.

Adwent powinien nieść ze sobą także zmianę wewnętrzną. Mówi się, że jest to okres radosnego oczekiwania. Radosnego, bo oczekujemy wydarzenia radosnego. Kluczowym jednak słowem jest *oczekiwanie*. W tym właśnie zawiera się treść adwentu.

Oczekiwanie zasadniczo kojarzy się z czymś radosnych, choć

oczywiście możemy oczekiwać czegoś trudnego. W każdym przypadku staramy się przygotować na nadchodzące wydarzenia. I to nie tylko w sposób zewnętrzny, ale przede wszystkim wewnętrznie: staramy się ucieszyć myślą nadchodzącego wydarzenia, pogodzić się z tym, co nas czeka, przygotować swoje myśli i uczucia, zastanowić się nad tym, co niesie za sobą to, co przed nami.

W adwencie jest podobnie. Oczekiwanie adwentowe ma za zadanie przygotować nasze serca na przyjście Jezusa. A przygotowanie serc opiera się przede wszystkim o wyciszenie, skupienie, oczyszczenie się z grzechów. Niestety, świat współczesny zupełnie inaczej postrzega przygotowanie. Już od jakiegoś czasu w sklepach, telewizji, środkach przekazu widujemy i słyszymy reklamy całkowicie świąteczne, jednak, niestety, pozbawione Boga. Kiedy pojedziemy do Karolinki albo Turawy Parku od razu widać, że czas świąteczny zagościł się tam na dobre. Niestety jest to tylko zewnętrzne ogłupianie naszych zmysłów, które podpowiadają nam, że przygotowanie to rozwieszanie ozdób świątecznych, słuchanie *Last Christmas* i dawanie upustu w szale zakupów świątecznych. Czy o to w tym wszystkim chodzi? Nie.

Ale jak sobie z tym poradzić? Jak oddzielić to, co zewnętrzne od tego, co ma stać się w nas samych. Wszak oglądając telewizję ciężko ominąć reklamy świąteczne.

Przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że adwent to nie święta. Jeśli od tego zaczniemy, będziemy w stanie poukładać w sobie odpowiednią hierarchię działania. Idąc dalej, warto oczyścić swoje serce od przywiązań i nawyków. I to nie tylko przez spowiedź, ale także przez przysłowiowe *postanowienia.* One właśnie mają w sobie coś takiego, co sprawia, że radość świąt Narodzenia Pańskiego stanie się autentyczna. Nasze wewnętrzne przygotowanie opiera się także o udział w roratach, w trakcie których zbliżamy się coraz bardziej do nieba, prosząc Boga: *spuśćcie rosę niebiosa z góry, a obłoki niech ześlą Sprawiedliwego!*

Wydaje mi się, że nie tylko ja mam takie doświadczenie, że im bardziej w adwencie jesteśmy atakowani przez pseudo-świąteczne akcje reklamowe i komercjalizację świat, tym bardziej właściwy czas Narodzenia Jezusa jest smutny, bo pokłady radości zostają wyczerpane praktycznie na samym początku adwentu.

Dlatego w pierwszą Niedzielę Adwentu zachęcam wszystkich do podjęcia wysiłku radosnego przygotowania i wewnętrznego wyciszenia przed Świętami.

Ks. Michał

Modlitwa adwentowa

Panie Jezu, jak dziecko oczekujące powrotu matki,



modlę się do Ciebie: Przyjdź, przyjdź szybko!

Niech moje życie w tym czasie będzie

bardziej skierowane na Ciebie.

Udziel mi ducha większego skupienia i wyciszenia,

aby cały mój czas był przeniknięty myślą o Tobie.

Udziel ducha modlitwy nam wszystkim,

naszym rodzinom i wspólnotom, naszym dzieciom,

młodym i starszym, obudź do wiary niewierzących.

Oderwij nas od gonitwy za marnościami tego świata, które w czasie przedświątecznym bardzo nas kuszą i zaślepiają, by oderwać nas od Ciebie i mącić piękne czekanie oraz radość ludzi świętujących wiarę. **Amen**.

Rok liturgiczny – nasze kroczenie z Chrystusem



Dobiega końca kolejny rok liturgiczny. Za nami wielkie okresy liturgiczne: Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc i Okres zwykły w ciągu roku. A między tym wielkie uroczystości i święta, cotygodniowe świętowanie niedzieli, odpusty, wspominanie świętych, jubileusze rodzinne, urodziny. Niestety, również uroczystości pogrzebowe, gdy towarzyszyliśmy naszym bliskim w ich ostatniej drodze do domu Ojca w niebie.

Dla osoby ochrzczonej, dla wyznawców Chrystusa cały rok liturgiczny jest drogą, którą idziemy przez życie za naszym Panem i Pasterzem. W ten sposób doświadczenia z życia Pana Jezusa staramy się łączyć z doświadczeniami naszego własnego życia. Wszystko czego doświadczamy, od narodzin do śmierci, przez radości i cierpienia, staramy się przeżywać w łączności z Chrystusem. Ponieważ *On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim*

sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu.

Teraz, gdy kończymy kolejny rok liturgiczny, próbujemy się zastanawiać nad tym, na ile udało nam się iść z Chrystusem. Ile mądrości Bożej udało nam się zaczerpnąć z mądrości życiowej Pana Jezusa. Pan Jezus jest mocą każdego wierzącego. Tę moc otrzymujemy przez codzienną modlitwę, przez sakramenty święte, szczególnie przez Eucharystię i sakrament pojednania z Bogiem w spowiedzi świętej. Na ile udało nam się korzystać z tych wielkich darów Bożych, a jak wiele z nich roztrwoniliśmy, czy zaniedbali. Czy byliśmy minimalistami, którzy spowiadają się raz w roku i kilka razy przystępują do Komunii.

Dziękuję wszystkim, a jest ich coraz więcej, którzy korzystali z sakramentu pokuty w każdy pierwszy piątek miesiąca i nie ograniczali się tylko do niedzielnej Mszy świętej. Dziękuję tym, którzy czekają na kolejne Czuwanie Rodzin, by móc trochę dłużej trwać przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. I tym, którzy gromadzili się na nabożeństwach majowych i różańcowych.

Rok liturgiczny jest bardzo bogaty, tak jak bogate jest życie naszego Pana Jezusa Chrystusa, który daje nam samego siebie, codziennie i w wielkie święta, w cierpieniu i w pomyślności. Dziękujemy Panu Bogu za Jego cierpliwe życie pośród nas, grzeszników, za Jego towarzyszenie nam w każdej sytuacji życia. Przepraszamy za wszystkie zmarnowane dary Boże, zwłaszcza za ich lekceważenie. Niech nowy rok liturgiczny, który rozpoczniemy w I Niedzielę Adwentu będzie dla nas bardziej owocny i lepiej przeżyty niż ten, który właśnie się kończy.

[prob.]

Modlitwa do Chrystusa Króla

Chryste, Królu naszych serc,
Królu jedyny.



Żyjemy w czasach mocarstw, supermocarstw,

imperiów, politycznych potęg.

A Ty uczysz nas modlitwy: *Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.*

Wierzę w Twoje Królestwo, Panie.

I codziennie proszę: *Przyjdź Królestwo Twoje*.

Nie wierzę w potęgę mocarstw, imperiów…

nie wierzę propagandzie polityków?

Wierzę w Ciebie, Boże żywy, wierzę Tobie,

Chryste, mój Królu. Wierzę, wierzę, wierzę?

Tylko Tobie ufam, pośród zamętu tego świata.

Przyjdź Królestwo Twoje, Panie Jezu. **Amen**.

Uwielbienie Kościoła



Panie, miłuję piękno Twojego Kościoła, wspaniałość Jego świętych, śmiałość założycieli zakonów i ruchów religijnych, zapał nawróconych, gorliwość duchowieństwa, samozaparcie się bojowników, porywającą żarliwość misjonarzy. Panie, należymy do Twojego Kościoła. Oczyść nas z grzechów naszych, ażeby bardziej czystym był Kościół. Pomnóż w nas miłosierdzie, ażeby Kościół lepiej świadczył o Twojej miłości. Pomnóż naszą gorliwość dla Ewangelii, ażeby Kościół dzięki temu jeszcze więcej jaśniał. Wcielaj nas jak najmocniej do Twego Kościoła. Wtapiaj nas jak najmocniej w Twój Kościół, ażebyśmy dźwigając ciężary za innych, dokonali tego, czego nam brak z cierpienia ? aby spełniło się posłannictwo. **Amen.**

Kościół Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych powinna nas skłonić na refleksji nad Kościołem. Dlaczego? Nauka Kościoła mówi nam o współistnieniu i zależności pomiędzy trzema różnymi strukturami w obrębie Kościoła Chrystusowego. Pierwszą jesteśmy my ? Kościół Pielgrzymujący ? ciągle na ziemi, dążący, przynajmniej w niektórych przypadkach, do zbawienia. Kolejna struktura to Kościół Oczyszczający się. Wszyscy ci, którzy po swojej śmierci trafili do czyśćca i tam odpokutowują za grzechy oczekując zjednoczenia się z Bogiem w chwale. I w końcu ostatnia, najbardziej radosna struktura, której oczekujemy, albo przynajmniej oczekiwać powinniśmy ? Kościół Chwalebny. Wszyscy Święci, ci których będziemy czcili w środę.

Te trzy struktury wzajemnie się przenikają i oddziałowują na siebie: Kościół Pielgrzymujący modli się za Kościół Oczyszczający się, a Kościół Chwalebny wstawia się u Boga za nas, pielgrzymów w drodze ku zbawieniu.

Chciałbym, abyśmy dzisiaj pochylili się nad przeżywaniem naszej obecności w Kościele, naszej pielgrzymki do nieba. Każdy z nas stał się członkiem Kościoła. W momencie, kiedy otrzymaliśmy chrzest brama Kościoła otworzyła się przed nami i pojawiło się światło prawdy w którym możemy mieć udział. Świadomie używam tu słowa ?możemy?, dlatego, że wiele zależy od nas. Nie wszystko naturalnie, lecz sporo. Wprawdzie zbawienie jest łaską, ale ta laska wypływa z wiary. Pismo Święte mówi wprost: *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie (Hbr 10,38).* Wiara staje się przyczynkiem naszego zbawienia. Jednak potrzeba jest wiary żywej, ożywienia tego zbawiennego depozytu. Święty Jakub nawołuje bardzo wyraźnie adresatów swojego Listu: *Wiara bez uczynków martwa jest sama w sobie! (Jk 2,17).*

Często w naszym życiu staramy się kierować kodeksem moralności, który jest zawarty w przykazaniach Bożych. Mówiąc prosto, staramy się wypełniać dobre uczynki, aby pójść do nieba. Niestety zapomina się coraz częściej o tym, że obok tablicy z przykazaniami dotyczącymi człowieka, stoi tablica z przykazaniami wobec Boga. W Kościele potrzebna jest realizacja jednego i drugiego: trzeba żyć właściwie, pomagać innym, być dobrym, ale jednocześnie nie można zapominać o właściwej postawie wobec Boga.

Niestety nastąpiła obecnie tendencja wybiórczości środków zbawienia dostępnych w Kościele. Zaczęto traktować Kościół jak stanowisko usługowe do którego można podejść, zorientować się w ofercie i, ewentualnie, coś wybrać, zostawiając przy tym resztę na dli innych potencjalnych biorców. A niestety tak to nie działa. Albo przyjmujemy cały zbawienny depozyt, którego strażnikiem jest Kościół, albo nie, i wtedy zrzekamy się wszelkich praw, które powinny nam przysługiwać na mocy chrztu.

Wielu tego nie rozumie, twierdząc zawzięcie, że wystarczy być dobrym człowiekiem. Właśnie taka postawa doprowadziła do największej rany w Kościele, jaką była tzw. Schizma Zachodnia w 1517 roku (Reformacja). Uznawano wtedy, że do zbawienia wystarczą dobre uczynki. I to znów nas prowadzi do punktu wyjścia jakim jest wiara żywa ? taka, która zakłada praktykę sakramentów (Eucharystia, spowiedź) oraz *dobre uczynki* wypływające z wiary (pomoc innym). Zachęcam dzisiaj do tego, aby nasze dążenie do doskonałości było oparte na wierze autentycznej. Wołajmy często razem z uczniami: *Panie, przymnóż nam wiary!* (Łk 17,5).

ks. Michał

Będziesz miłował Pana Boga swego – modlitwa

Panie Boże, myślę, że kocham Cię ponad wszystko,



całym swoim sercem, całą swoją duszą? umysłem.

Ale nie jest tak do końca.

Jesteś obecny w moim sercu, duszy, w umyśle.

Jesteś cały we mnie, Pan mój i Bóg mój.

A ja wciąż nie potrafię być cały dla Ciebie.

Jest jeszcze we mnie tyle podzielenia,

między Ciebie i mnie, między tym co moje i Twoje.

Wiem, że bez Ciebie nic uczynić nie mogę,

a jednak próbuję czynić zbyt wiele bez Ciebie.

Panie Jezu, weź moje serce, duszę, umysł, moją wolę.

Niech wszystko czym jestem i co jest we mnie

będzie twoje, na wieki wieków. **Amen.**

Kto jest moim Bogiem? ? modlitwa

Czy wiesz, kto jest twoim Bogiem? Komu służysz?



Po dwunastu, dwudziestu, czterdziestu? latach życia?

Nie potrafisz odpowiedzieć, pomieszało ci się?

On sam, Bóg jedyny, idzie ku tobie, gdy mówi:

Ja jestem Pan, i nie ma innego. Nie ma innego!

Tak, Panie, wierzę w Ciebie, ufam Tobie.

Ty jesteś moim Bogiem; jedynym i prawdziwym.

Wierzę w Ciebie Boże żywy, w Trójcy jedyny,

prawdziwy. Wierzę, w coś objawił, Boże?

Wyznaję: *Pan mój i Bóg mój*, gdy patrzę

na ukrzyżowanego, na jego rany, i otwarty bok?

I powtarzam: Jezu, ufam Tobie, Jezu ufam Tobie.

Mój Pan i moje wszystko. **Amen.**